POLSKA INFORMACJA POLITYCZNA
agencja publicystyczna
INFORMATION POLITIQUE POLONAISE • AGENCE DE PRESSE
ADRES: WARSZAWA, UL. ALBERTA 6. ADRES TELEGR. »POLINF« TEL. 2.50-05. KONTO P.K.O. 171.90

Nr.31 Warszawa, dnia 31 paźdz.1936 r.

PO WIZYCIE WŁOSKIEJ W BERLINIE

Oficjalna wizyta, jaką włoski Minister Spraw Zagranicznych Hr.Ciano złożył niedawno w Berlinie, doprowadziła do podpisania protokółu, omawiającego cały szereg interesujących obie strony problemów politycznych. Protokół ten nie został dotychczas ogłoszony, co uniemożliwia przeprowadzenia ścisłej analizy tekstu, a tym samym zorjentowanie się, jak daleko sięga w poszczególnych sprawach porozumienie Niemiec i Włoch.

Niezależnie jednak od jego szczegółów, sam fakt porozumienia stanowi czynnik o doniosłym znaczeniu dla układania się stosunków politycznych w Europie. Manifestacyjny charakter, z jakim nastąpiło w Berlinie zbliżenie obu państw, wskazuje na to, iż obu partnerom zależało szczególnie na podkreśleniu faktu uzgodnienia ich poglądów politycznych. Analiza obecnej sytuacji międzynarodowej zarówno Włoch jak i Niemiec zdaje się uzasadniać polityczną korzyść, płynącą dla obu państw z osiągniętego przed

paru dniami zbliżenia. Włochy, po niedawnej kampanii abisyńskiej,która utrudniła ich stosunki z Ligą Narodów, a szczególnie z niektórymi mocarstwami europejskimi, potrzebują silnego partnera, który ułatwiłby im zdecydowany powrót na arenę europejską. Niemniej celowe jest dla Niemiec posiadanie partnera, który może ułatwić ich grę polityczną w okresie przystosowywania się Europy do nowego stanowiska, jakie zajmują obecnie Niemcy w wyniku przeprowadzanego od szeregu miesięcy programu zbrojeń.

Przyczyny te po stronie Włoch i Niemiec zdają się stanowić logiczne uzasadnienie protokółu berlińskiego. Wskazują one na to, że zharmonizowanie taktyki obu państw w całym szeregu aktualnych zagadnień politycznych i stworzenie w ten sposób wspólnej platformy działania, odpowiada rzeczywiście w chwili obecnej istotnym interesom obu partnerów.

Nie ma powodów wątpić, że Niemcy i Włochy doprowadziły w Berlinie z jednej strony - do ustalenia wspólnej taktyki w sprawach, w których ich interesy są mniej lub więcej zbieżne z drugiej zaś strony - do wycofania z repertuaru ich aktualnych posunięć politycznych wszystkich tych aktów, które byłyby wyraźnie sprzeczne z interesami partnera.

W oświadczeniu złożonym przedstawicielom prasy, hr.Ciano wskazał, że protokół berliński objął następujące zagadnienia: rokowań locarneńskich, Ligi Narodów , Europy naddunajskiej, wojny domowej w Hiszpanii, struktury socjalnej Europy,intensyfikacji stosunków kulturalnych między Włochami a Niemcami, oraz uznania przez Rzeszę włoskiego imperium Abisynii.

Z pośród tych spraw, głębsze rozbieżności interesów Włoch i Niemiec dawały się w ostatnich latach zauważyć tylko na terenie Europy naddunajskiej, a szczególnie na węższym odcinku Austrii. W sprawie tej należy się więc liczyć z pewnego rodzaju zawieszeniem broni, którego osiągnięcie na krótszy lub dłuższy okres czasu było w Berlinie wynikiem bardziej bezpośrednich konieczności politycznych. W praktyce wyrazi się ono zapewne w powstrzymaniu się przez Rzeszę na pewien czas od wszelkich manifestacyjnych prób wpływania na życie wewnętrzne Austrii, w sensie harmonizowania go z życiem wewnętrznym Niemiec.

Na szerszej płaszczyźnie ogółu państw naddunajskich Włochy i Niemcy dążyły od dłuższego czasu do wzmocnienia swoich wpływów politycznych i gospodarczych. Przy dobrej woli obu stron nie jest jednak wykluczone, że dotychczasowa rywalizacja może ulec na czas pewien złagodzeniu do tego stopnia, iż nie będzie stanowiła poważniejszego obciążenia dla niemiecko-włoskich stosunków politycznych.

Inne kwestie, omówione w Berlinie, zdają się stanowić łatwiejsze pole dla porozumienia obu państw. W ewentualnych przyszłych rokowaniach o pakt bezpieczeństwa na zachodzie Europy można się więc spodziewać solidarnych wystąpień ze strony Niemiec i Włoch, wskutek czego Rzesza znajdzie się politycznie w położeniu korzystniejszym, niż w r.1925, t.j. w epoce Locarna.

W sprawie Ligi Narodów oba rządy będą utrzymywały - jak oświadczył hr. Ciano - ścisły kontakt. Mogłoby to oznaczać powiązanie w protokóle berlińskim sprawy zaktywizowania współpracy

Włoch z Ligą Narodów ze sprawą ewentualnego powrotu Niemiec do instytucji genewskiej.

Powzięta w Berlinie przez obu partnerów decyzja "obrony ze wszystkich sił spuścizny cywilizacji europejskiej z jej wielkimi instytucjami, opartymi na pierwiastkach rodziny i narodu" wskazuje na przyłączenie się Włoch do jawnie zwróconej przeciw bolszewizmowi polityki niemieckiej. Na powzięcie tej decyzji przez Włochy wywarły niewątpliwie wpływ wypadki hiszpańskie, które ujawniły wzrost agitacji komunistycznej w krajach zachodniej Europy.

Według oświadczenia Ministra Ciano, oba państwa pragną widzieć ponownie Hiszpanię w jej absolutnej integralności narodowej i kolonialnej. Zdanie to jest niewątpliwie obliczone na uspokojenie ewentualnych obaw Wielkiej Brytanii co do intencji Włoch i Niemiec, wskazuje ono jednak również na zdecydowanie negatywne ustosunkowanie się obu państw do możliwości powstania niezależnej republiki komunistycznej w Katalonii. Wypowiedziany w Berlinie przez Ministra Ciano pogląd, iż sukcesom rządu narodowego gen.Franco towarzyszy mocna wola większości narodu hiszpańskiego,zdaje się być pierwszą zapowiedzią możliwości uznania tego rządu przez obu kontrahentów berlińskich.

Uznanie przez rząd niemiecki włoskiego imperium Abisynii jest poważnym sukcesem polityki włoskiej. Należy przypuszczać, że uznanie to będzie dla Rzeszy połączone z ułatwieniami w otrzymywaniu w przyszłości surowców abisyńskich.

Jak wynika więc z analizy tych wiadomości, które o protokóle berlińskim przedostały się do prasy światowej, przynosi on szereg korzyści dla każdej z układających się stron. O jego

trwałości i skuteczności zadecyduje prawdopodobnie przyszły rozwój wydarzeń na terenie Europy naddunajskiej. W chwili obecnej protokół berliński stwarza jednak w każdym razie doraźną zmianę w układzie sił, z którą muszą się liczyć mężowie stanu wszystkich państw europejskich.